

Czarnogórcy żołnierze odznaczają się wielką wytrwałością i odwagą. Posiadają także doskonałą znajomość terenu, na jakim wojnę prowadzą. Czarnogóra dotychczas, o ile prowadziła walki, ograniczała się zwykle albo do obrony swych granic, albo też czyniła zaborcze wyprawy w najbliższe kraje, które czarnogórcy górale znają doskonale, prowadząc z nimi handel lub też idąc tam szukać pracy. Dzięki tej znajomości okolic mogą wojska czarnogórskie posuwać się szybko naprzód, przedostając się przez góry drogami, które są niedostępne dla regularnego wojska tureckiego.

Zastosowując swą taktykę wojenną do terenów walk, stworzyli Czarnogórcy osobny typ prowadzenia wojny, t. zw. wojnę górska. Polega ona na tem, że nie atakują oni nieprzyjaciela wstępnym bojem, jako wymagającym wiele sił i pociągającym za sobą wielkie straty w ludziach, ale zwabiają go w zasadzkę w górach, a wtedy dopiero będąc pewni swych pozycji i ich przewagi nad pozycjami przeciwnika, atakują szybko i gwałtownie, wprowadzając w szeregi nieprzyjacielskie zamieszanie, a co za tem idzie, często i popłoch. Podobnie zdobywali Czarnogórcy i fortece tureckie. Osaczywszy taką fortecę, odcinali jej dowóz żywności i głodzili. Na odsiecz, spieszącą z pomocą, robili po drodze zasadzki, a kiedy forteca znużyła się takim obleganiem i jej załoga widziała się zmuszona sama szturmować oblegających, nagłym atakiem wdzierali się do jej wnętrza.

Obecnie wojska czarnogórskie mają trudniejsze przed sobą zadanie. Mają prowadzić walkę zaczepną

tego potykać się będą nie tylko z nizinnym wojskiem tureckim, ale także również z góralami, wojskiem

uśmiechać Czarnogórcom. Może więc jeszcze raz historyczna gwiazda nie zawiedzie dzielnych górali i pozwoli im utrzymać świetne tradycje przeszłości.

Ilustracje nasze przedstawiają różne sceny z mobilizacji i życia ostatnich dni w Czarnogórze.



Wojownicze państwko: Król czarnogórski dokonywa przeglądu rezerwistów, udających się na plac boju.



Wojownicze państwko: Żołnierze i oficerowie czarnogórcy w obozie.

na terenie, leżącym daleko od ich rodzinnych gór, a więc ich naturalnej podstawy operacyjnej. I do

albańskim. Jak z dotychczasowych wiadomości z placu boju wynika, szczęście wojenne znowu zaczyna się

Wystawa rybacka we Lwowie.

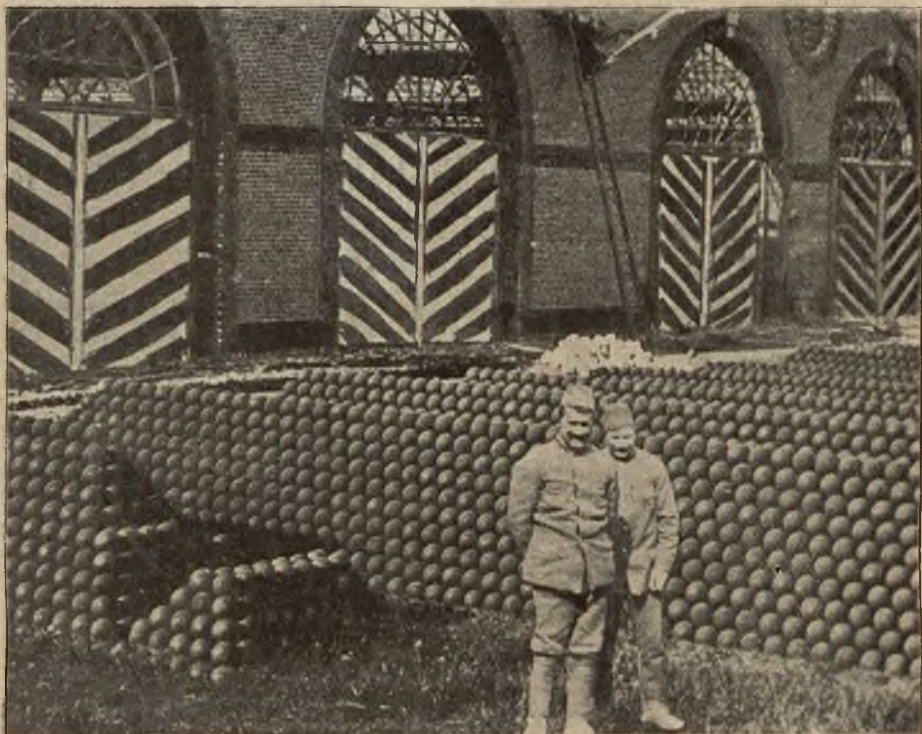
Ze wszystkich dziedzin gospodarstwa wiejskiego w największym może zaniedbaniu znajduje się u nas gospodarstwo rybne. To też czynnik powołane podejmują w tym kierunku usiłowania, aby przez zorganizowanie racjonalnej hodowli ryb zwiększyć rentowność naszych gospodarstw. Wśród tych usiłowań ważne niewątpliwie miejsce zajmie otwarta w tych dniach we Lwowie, w pałacu sztuki na placu powystawowym, wystawa rybacka, urządzona przez Tow. gospodarcze. Otwarcia wystawy dokonano bardzo uroczystie wobec liczego grona przedstawicieli władz, instytucji i ziemiaństwa. Między innymi na uroczystość tę przybyli: marszałek hr. Gołuchowski, prezydent Neuman, zastępca namiestnika radca Szeligowski, rektor uniwersytetu dr. Beck z gronem profesorów, reprezentanci politechniki, rektor Akademii weterynaryj dr. Królikowski z gronem profesorów, przedstawiciele instytucji rolniczych, posłowie i t. d.

Po przemówieniu prezesa wystawy Adolfa hr. Brunickiego, który przedstawił cel dla którego wystawę urządzono, zabrał głos prezydent m. Lwowa Neuman, wyrażając radość, że pierwszą wielką wystawę rybacką urządzono we Lwowie, poczem przemówił jeszcze w imieniu gal. Tow. gospodarczego p. Lisowiecki.



Balkan w ogniu wojennym: Odjazd rezerwistów bułgarskich ku granicy tureckiej.

(Do artykułu na str. 2).



Balkan w ogniu wojennym: Stary arsenał w Konstantynopolu.